

## **KSENOFOBIA I DYSKRYMINACJA NA TLE ETNICZNYM W POLSCE - ZARYS SYTUACJI**

### **Stosunek Polaków do osób o innym pochodzeniu etnicznym**

Polska jest wciąż krajem stosunkowo jednorodnym etnicznie. Według wyników spisu powszechnego, w roku 2002 roku Polskę zamieszkiwało 38 230 tys. osób, z czego 96,74 % deklarowało narodowość polską. Pozostali to osoby należące do mniejszości narodowych i etnicznych, cudzoziemcy bądź migranci. Jednak od wstąpienia do Unii Europejskiej liczba cudzoziemców i migrantów osiedlających się w Polsce wzrasta.

Od kilkunastu lat Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadza coroczne ankiety na temat stosunku Polaków do innych narodów. Na podstawie wyników badań przeprowadzonych w ostatnich latach można stwierdzić, że poziom deklarowanej narodowej ksenofobii obniża się – Polacy coraz częściej deklarują sympatię niż niechęć do przedstawicieli innych nacji. Do najbardziej lubianych narodów należą Irlandczycy, Anglicy, Czesi, Francuzi i Włosi. Z kolei z najmniejszą sympatią czy też nawet z niechęcią spotykają się Turcy, Rumuni, Romowie oraz ujęci w jedną kategorię Arabowie. Zauważalna jest też ogólna tendencja, że bardziej lubiani są przedstawiciele krajów wysokorozwiniętych – USA oraz członków „starej” Unii Europejskiej – zaś narody biedniejsze cieszą się mniejszą popularnością.<sup>1</sup>

Wyniki badań CBOS znajdują swoje odzwierciedlenie w życiu codziennym. Cudzoziemcy czy migranci pochodzący z „bogatego Zachodu” raczej nie spotykają się z nietolerancją ze strony Polaków. Nie mają problemu z wynajęciem mieszkania, odmową wstępu do klubu czy kawiarni, co przytrafia się przybyszom ze Wschodu, łatwiej też jest im znaleźć pracę. Kraj pochodzenia ma większe znaczenie niż

<sup>1</sup> CBOS, Sympatia i niechęć do innych narodów. Komunikat z badań, Wrzesień 2007, dostępne na stronie [http://www.cbos.com.pl/SPISKOM.POL/2007/K\\_144\\_07.PDF](http://www.cbos.com.pl/SPISKOM.POL/2007/K_144_07.PDF)

wygląd zewnętrzny w przypadku starania się o pracę – o ile osoby afrykańskiego pochodzenia legitymujące się paszportem „zachodnim” nie mają problemu z zatrudnieniem, to już obywatele państw afrykańskich tak.<sup>2</sup> Wyróżniający wygląd zewnętrzny jest natomiast czynnikiem determinującym w przypadku incydentów rasistowskich, takich jak zaczepki fizyczne i werbalne. Najczęściej ich ofiarami zostają osoby, których wygląd wskazuje na afrykańskie czy azjatyckie pochodzenie. Widoczna jest też niechęć wobec Romów.

## **Dyskryminacja (?) cudzoziemców i migrantów na rynku pracy**

Jest kilka powodów, dla których trudno jest rzetelnie ocenić zjawisko dyskryminacji cudzoziemców. Trudności związane z diagnozowaniem zjawiska dyskryminacji wynikają po części ze skali jak i charakteru zjawiska, jakim jest praca cudzoziemców i migrantów w Polsce. Do tej pory nie przeprowadzono badań pod kątem samej dyskryminacji (na przykład przy użyciu tzw. „testów dyskryminacyjnych”), a informacje na temat tego zjawiska pochodzą z relacji poszczególnych osób lub też zdobywa się je przy okazji badań o charakterze bardziej ogólnym (sytuacja cudzoziemców/migrantów, sytuacja poszczególnych grup, rynek pracy, etc.). Przeprowadzenie badań nad dyskryminacją jest utrudnione ze względu na trudności związane z dokonaniem adekwatnych porównań na szerszą skalę. Wychodząc bowiem od definicji dyskryminacji jako nierównego traktowania osób znajdujących się w takiej samej lub porównywalnej sytuacji, trudno jest porównywać sytuację cudzoziemców pracujących w Polsce nielegalnie z pracownikami zatrudnionymi zgodnie z prawem, i na tej podstawie stwierdzać występowanie lub niewystępowanie dyskryminacji. A właśnie to osoby wykonujące pracę „na czarno” stanowią największą grupę cudzoziemców pracujących w Polsce (zwykle zresztą przebywają oni w Polsce legalnie – na podstawie wizej turystycznej). W tym kontekście należy zauważyć, że polskie prawo poniekąd sprzyja nielegalnemu zatrudnianiu – koszty pracy są wysokie, a procedury otrzymywania pozwoleń na pracę cudzoziemców bardzo uciążliwe, nawet biorąc pod uwagę fakt, że w ciągu ostatniego półtora roku nastąpił szereg zmian ułatwiających podejmowanie legalnej pracy.<sup>3</sup> Zmniejszone zostały znacząco koszty ponoszone przez pracodawcę związane z uzyskaniem pozwolenia na pracę cudzoziemców. Od 2007 obywatele wszystkich państw Unii Europejskiej mogą pracować w Polsce bez zezwolenia, ułatwiono również legalną pracę obywatelom Rosji, Białorusi i Ukrainy. Mogą oni pracować w Polsce bez konieczności uzyskania pozwolenia na pracę, ale czas ich pracy jest ograniczony: w okresie

---

<sup>2</sup> Por.: Jędykiewicz Magdalena, Drogi prowadzące do osiedlenia się. Cudzoziemcy mieszkający na stałe w Polsce, w: E. Nowicka, S. Łodziński (red.), Kulturowe wymiary imigracji do Polski, Warszawa 2006.

<sup>3</sup> Zmiany te wynikają ze zmieniającej się sytuacji gospodarczej i demograficznej. Masowa emigracja Polaków do innych krajów UE oraz dynamiczny rozwój gospodarczy spowodowały znaczny spadek bezrobocia, przy czym w niektórych sektorach rynku dramatycznie brakuje pracowników.

od 20 lipca 2007 mogli pracować przez trzy miesiące w ciągu kolejnych sześciu, zaś od lutego 2008 okres ten został wydłużony do sześciu miesięcy w ciągu jednego roku. Wydaje się, że nie jest to rozwiązanie w pełni zadawalające. Satisfakcjonuje ono tylko pracowników i pracodawców sezonowych, pozostali zaś muszą rozwiązać problem, jak i gdzie pracować przez pozostałą część roku, czy też, w sytuacji pracodawców – kim wypełnić zwolnione miejsca pracy. W związku z tym stosunkowo niewielka grupa osób zdecydowała się na skorzystanie z nowych rozwiązań legalizacji pracy. Od 20 lipca do 30 grudnia 2007 powiatowe urzędy pracy zarejestrowały w sumie 21 513 oświadczeń pracodawców, którzy chcieli zatrudniać pracowników na podstawie rozporządzenia. Co więcej, pojawiają się sygnały, że osoby, które otrzymały wizę z możliwością pracy na podstawie oświadczenia przyszłego pracodawcy, ostatecznie wcale do niego nie trafiają, tylko po przekroczeniu granicy szukają innej pracy, nielegalnej, ale lepiej płatnej, bo bez konieczności odprowadzania podatków i ubezpieczeń przez pracownika i pracodawcę.

W tym miejscu dochodzimy do kolejnego czynnika istotnego dla oceny zjawiska dyskryminacji – być może nawet najważniejszego – jakim jest brak świadomości bycia ofiarą dyskryminacji, czy też wręcz zgoda na taką sytuację. Dotyczy to w szczególności migrantów z krajów uboższych niż Polska – zarówno tych pracujących legalnie, jak i nielegalnie. Zazwyczaj warunki ich pracy i płacy są gorsze niż Polaków, nie przestrzega się ich praw pracowniczych oraz zasad bezpieczeństwa. Jednak dysproporcje między zarobkami w ich własnych krajach a w Polsce są wciąż na tyle duże, że i tak wolą oni pracować tutaj. Poza tym właśnie fakt akceptowania niższych zarobków jest powodem zatrudniania cudzoziemców przez niektórych pracodawców. Temat wykorzystywania migrantów i cudzoziemców jest od czasu do czasu podejmowany przez media. Sprawy te jednak nie trafiają ostatecznie do sądów w związku z dyskryminacją, zaś organy państwowe, jeżeli w ogóle się zajmą daną sprawą, koncentrują się na kwestii legalności zatrudnienia bądź warunków pracy. Tak było na przykład w sprawie zatrudnionych w Stoczni Gdańskiej pracowników z Korei Północnej, którzy według doniesień prasowych mieli pracować po kilkanaście godzin dziennie w niebezpiecznych warunkach, a wynagrodzenie za ich pracę miała przejmować pośrednicząca w zatrudnieniu spółka. Na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, sprawę tę badali (dwukrotnie) Państwowa Inspekcja Pracy oraz Wojewoda Pomorski. W wyniku tych kontroli stwierdzono, że Koreańscy pracowali legalnie, ich wynagrodzenie nie było niższe niż określone ustawowo minimalne wynagrodzenie za pracę, w związku z czym nie stwierdzono dyskryminacji. Państwowa Inspekcja Pracy zwróciła jedynie uwagę na brak odpowiednich zabezpieczeń pracowników, w szczególności tych pracujących na wysokościach.<sup>4</sup> W sprawie tej nie ma danych na temat tego, jak kształtowały się zarobki pracowników koreańskich w stosunku do pracowników polskich.<sup>5</sup>

---

<sup>4</sup> Informacja Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2006, s. 137-138

<sup>5</sup> Do tej pory nie udało nam się znaleźć żadnej sprawy, w której sąd czy PIP stwierdziłyby dyskryminację z powodów etnicznych czy narodowościowych.

Patrząc na tę sprawę, jak i na inne opisywane przez media, dotyczące np. pracowników ukraińskich, trudno nie przypuszczać, że do takich sytuacji będzie dochodzić dopóty, dopóki o swoje prawo do równego traktowania nie zaczną walczyć sami pracownicy. Do tej pory jednak do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęła jedna tylko skarga na dyskryminację z powodów narodowościowych.<sup>6</sup> Pochodziła ona od obywateli brytyjskich, co jest o tyle ciekawe, że przez szereg lat pozycja przybyszów z krajów zachodnich na rynku pracy była bardzo daleka od dyskryminacji. Cudzoziemcy z Zachodu najczęściej pracują jako nauczyciele języków obcych w charakterze *native speakers* lub jako wysoko wykwalifikowani specjaliści, często zatrudniani na wysokich stanowiskach kierowniczych.<sup>7</sup> Międzynarodowe firmy, zwłaszcza te, których działalność rozciąga się też na inne kraje, chętnie zatrudniają pracowników znających inne języki i kultury. Ich szczególne umiejętności powodują, iż są oni raczej pożądanymi i wysoko wynagradzanymi pracownikami, a nie potencjalnymi ofiarami dyskryminacji. Wydaje się jednak, że sytuacja w tym zakresie będzie się zmieniać, między innymi ze względu na wzrost liczby cudzoziemców przyjeżdżających do pracy w Polsce. W ostatnim czasie zaczynają się pojawiać pojedyncze doniesienia o nieprzestrzeganiu praw pracowniczych wobec cudzoziemców zatrudnianych przez szkoły językowe, których właściciele wykorzystują nieznaną im języka polskiego, polskiego prawa pracy oraz nieumiejętność poruszania się obcokrajowców w nowym kraju.

W kontekście zjawiska dyskryminacji osobno należy rozpatrywać sytuację migrantów takich jak: Wietnamczycy, Turcy czy Ormianie. Nacje te, w szczególności zaś Wietnamczycy, funkcjonują głównie we własnym środowisku. Zwykle prowadzą oni własną działalność gospodarczą lub pracują w małych, kilkusobowych firmach, związanych głównie z handlem i usługami, prowadzonych przez swoich rodaków. W związku z powyższym – ze względu na niemożność porównania – nie można oceniać ich sytuacji pod kątem dyskryminacji etnicznej. Przy okazji warto zauważyć, że w ogóle wśród cudzoziemców o nienajgorszej sytuacji materialnej widoczna jest ogólna tendencja do „samodzielnego” funkcjonowania, i co za tym idzie, nie korzystania z publicznego szkolnictwa oraz służby zdrowia.

Osobną grupę wśród migrantów stanowią uchodźcy oraz osoby z pozwoleniem na pobyt tolerowany. Mimo że obie te grupy mają, wynikające z własnego statusu, pozwolenia na pracę, to borykają się z brakiem zatrudnienia. Warto przy tym zauważyć, że problemy na rynku pracy mają najczęściej Czeczeni, zaś uchodźcy z krajów afrykańskich, choć częściej są ofiarami incydentów rasistowskich, mają znacznie mniejsze problemy ze znalezieniem pracy i generalnie – z integracją z

---

<sup>6</sup> Uważali oni, że proponowana im forma zatrudnienia jest dyskryminująca – proponowano im bowiem pracę w oparciu o umowę o dzieło, a nie na etat. Zbadawszy sprawę, Państwowa Inspekcja Pracy nie stwierdziła dyskryminacji (źródło: pismo z Państwowej Inspekcji Pracy nr GNP-306-079-16 otrzymane przez Helsińską Fundację Praw Człowieka).

<sup>7</sup> Czasami są oni zatrudniani za granicą i delegowani do pracy w Polsce, przez co warunki ich pracy, przynajmniej w sferze płacy, są znacznie lepsze niż pracowników lokalnych.

polskim społeczeństwem.<sup>8</sup> Wielu spośród nich wchodzi w bliskie związki z Polakami, co znacznie ułatwia im funkcjonowanie w Polsce. Czeczeni zaś raczej zamykają się we własnym środowisku; bliskie związki pomiędzy nimi a Polakami w zasadzie nie zdarzają się. W przypadku tej grupy istotną rolę odgrywają silne normy kulturowe odnoszące się do pozycji kobiet i mężczyzn, z czym związane są określone zachowania względem możliwości wykonywania takiej a nie innej pracy. Ponadto niemożność znalezienia pracy wiąże się z innymi czynnikami, takimi jak: uprzedzenia wobec Czeczenów<sup>9</sup>, brak znajomości języka polskiego oraz brak umiejętności zawodowych odpowiadających wymogom zatrudnienia w Polsce. To ostatnie jest silnie powiązane z sytuacją w Czeczenii, gdzie właściwie brakuje możliwości kształcenia na wyższym poziomie. Biorąc pod uwagę fakt, że przeważającą liczbę uchodźców i osób z pobytem tolerowanym stanowią właśnie Czeczeni (ok. 90 %), to można uogólnić, że sytuacja tych grup na rynku pracy jest bardzo zła. Największym obok braku pracy problemem uchodźców i osób z pobytem tolerowanym jest dostęp do mieszkań. Nie ma wystarczającej liczby mieszkań komunalnych, a najemcy bardzo niechętnie wynajmują mieszkania cudzoziemcom. I znów, problem ten dotyczy w szczególności osób pochodzących z Czeczenii.

## Sytuacja mniejszości narodowych i etnicznych

Śród zamieszkujących Polskę mniejszości narodowych i etnicznych najtrudniejsza jest sytuacja Romów. W grupie tej panuje około dziewięćdziesięcioprocentowe bezrobocie, co pociąga za sobą ubóstwo, brak opieki lekarskiej oraz ogólnie złe warunki życia. Romowie są też grupą o najniższym poziomie wykształcenia. Prowadzone od kilku lat programy pomocowe w pewnym stopniu poprawiają sytuację, aczkolwiek na bardziej wymierne rezultaty tych programów (jak np. wzrost zatrudnienia) trzeba jeszcze poczekać. Warunki mieszkaniowe Romów – szczególnie tych zamieszkujących południowe strony Polski – są bardzo złe. Wiele domostw nie ma bieżącej wody i/lub kanalizacji.

Niestety wciąż zdarzają się przypadki niedopuszczalnej dyskryminacji Romów przez władze oraz ostracyzmu społecznego. Na przykład od kilku lat nierozwiązana pozostaje sprawa podłączenia bieżącej wody do mieszkań zamieszkałych przez Romów na terenie gminy Limanowa. Władze gminy, dzięki pieniądzą z rządowego *Programu na rzecz społeczności romskiej*, wybudowały wodociąg. Niestety, woda nie dopłynęła do mieszkań Romów, którzy mieli być beneficjentami projektu. Dostęp do wody

---

<sup>8</sup> Za: Katarzyna Gracz, Przymusowe migracje a perspektywy wielokulturowości w Polsce, w: Agnieszka Chrzanowska, Katarzyna Grach, Uchodźcy w Polsce. Kulturowo-prawne bariery w procesie adaptacji, Warszawa 2007.

<sup>9</sup> Co ciekawe, ksenofobia w stosunku do Czeczenów wynika nie tylko z tego, że są oni Czeczenami czy też muzułmanami, ale również, a może nawet najczęściej, że są postrzegani jako „Ruscy”. Często nawet sympatia do nich wzrasta, gdy rozmówcy orientują się, że mają do czynienia z ludźmi z Kaukazy, a nie Rosjanami.

zapewniają jedynie studnie.<sup>10</sup> Zgodnie z informacjami uzyskanymi w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji jedną z przeszkód w doprowadzeniu wody jest nieuregulowana sytuacja prawna części mieszkań romskich (samowola budowlana). Co ciekawe, brak tychże regulacji nie stał na przeszkodzie podczas wnioskowania o dotację na zbudowanie wodociągu i doprowadzenie wody, jak również podczas przyznawania i akceptowania tejże dotacji.<sup>11</sup> We wrześniu MSWiA informowało, że zgodnie z zapewnieniami władz lokalnych, woda do mieszkań romskich będzie podłączona w październiku 2007.

Drugą głośną sprawą o ksenofobicznym wydźwięku dotyczyła przemeldowania Romów żyjących na pograniczu dwóch wsi – Maszkowice i Jazowsko. Przez lata uważano, że osady romskie leżą na terenie wsi Maszkowice i tam też Romowie byli meldowani. Jednak w ostatnim czasie, w związku z realizacją *Programu na rzecz społeczności romskiej*, okazało się, że jednak administracyjnie tereny, na których mieszkają Romowie, należą do wsi Jazowsko. Rada gminy Łącko, do której administracyjnie należą obie wsie, zdecydowała o przemeldowaniu Romów według tej lokalizacji. Decyzja ta wzbudziła ostre protesty mieszkańców wsi Jazowsko. Podważali ją, argumentując, że została podjęta bez konsultacji z nimi. Rada gminy Łącko nie zmieniła decyzji pod wpływem protestów, w związku z czym rada sołecka Jazowska poprosiła o interwencję Rzecznika Praw Obywatelskich. Przedstawiciele biura Rzecznika przyjechali na mediacje, w trakcie których wyjaśniali mieszkańcom, że przemeldowanie Romów „ma charakter wyłącznie porządkujący i nie wiąże się z koniecznością zmiany lokalizacji samej osady”.<sup>12 13</sup>

Sytuacja pozostałych mniejszości narodowych i etnicznych pod względem bytowym jest znacznie lepsza. Wspólną cechą łączącą przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych jest poczucie dyskryminacji „historycznej” związanej z nierozwiązanymi, choć różnymi dla każdej społeczności, sprawami z przeszłości. Dotyczy to zwłaszcza przedstawicieli mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej, niemieckiej, litewskiej i żydowskiej. Wciąż nierozwiązane pozostają kwestie odszkodowań czy zwrotu dóbr zagarniętych mniejszościom, a także odszkodowań za represje, jakim poddawani byli przedstawiciele mniejszości w okresie komunizmu. Trudną, i w dodatku bardzo wrażliwą, sprawą jest ochrona miejsc pamięci, takich jak cmentarze, groby, pomniki oraz kwestia umieszczania symboli historycznych.

---

<sup>10</sup> Notatka służbowa RPO do spraw RPO-558281-X/07/MS I RPO-558905-X/07/MS, przekazana Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka jako załącznik do pisma z dnia 8 października 2007.

<sup>11</sup> Zgodnie z informacjami o podziale środków z rezerwy celowej na realizację *Programu na rzecz społeczności romskiej*, dostępnymi na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, na ten cel przyznano trzy dotacje:

- w roku 2004 – 170 000 PLN (<http://www.mswia.gov.pl/portal/pl/182/2975/>)

- w roku 2005 – 90 000 (<http://www.mswia.gov.pl/portal/pl/183/2978/>)

- w roku 2007 – 25 835 PLN (<http://www.mswia.gov.pl/portal/pl/285/4712/>)

<sup>12</sup> Notatka służbowa RPO do spraw RPO-558281-X/07/MS I RPO-558905-X/07/MS, przekazana Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka jako załącznik do pisma z dnia 8 października 2007.

<sup>13</sup> W mediacjach brał również udział Senior Advisor for Roma and Sinti Issues (ODIHR/OSCE), w związku z tym sprawa ta jest też opisana w napisanym na zlecenie ODIHR/OSCE raporcie *Field assessment report*, [http://www.osce.org/documents/odihhr/2007/10/27381\\_en.pdf](http://www.osce.org/documents/odihhr/2007/10/27381_en.pdf)

Od roku 2005, na mocy ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych i języku regionalnym, działa Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Składa się ona z reprezentantów władz publicznych oraz przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych. Zdaniem przedstawicieli mniejszości, mimo tytułowej wspólnoty, podział sił w Komisji wypada na niekorzyść strony mniejszościowej. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, że Komisja jest zresztą poniekąd zawieszona w próżni, nie ma przypisanej siedziby ani sekretariatu, z którego to miejsca można by koordynować wspólne prace. Biorąc pod uwagę różne miejsca zamieszkania poszczególnych członków Komisji, współpraca między nimi jest utrudniona. Do tej pory reprezentujący mniejszości członkowie Komisji spotykają się przed właściwym posiedzeniem Komisji w miejscach udostępnionych przez zaprzyjaźnione organizacje.

## **Przemoc na tle rasowym**

Liczba przestępstw na tle rasowym/narodowościowym odnotowywanych oficjalnie przez organy ścigania jest niewysoka, nawet biorąc pod uwagę wciąż niewielką liczbę przebywających w Polsce osób o innym pochodzeniu etnicznym (por. Załącznik). Od trzech lat ich liczba plasuje się mniej więcej na tym samym poziomie, z wyjątkiem przestępstw z artykułu 256 kodeksu karnego – znieważanie z powodu pochodzenia etnicznego oraz nawoływanie do nienawiści na tle etnicznym, rasowym – których to liczba z roku na rok rośnie. W roku 2005 takich przestępstw stwierdzono 18, w roku 2006 już 47, zaś w roku 2007 aż 82. Czyny wymienione w artykule 256 kodeksu karnego są więc statystycznie najczęściej popełnianymi przestępstwami na tle rasowym. Drastyczne przypadki przemocy na tle rasowym, takie jak zabójstwo czy pobicia powodujące trwałe uszczerbek na zdrowiu, na szczęście, nie zdarzają się często. Należy jednak pamiętać, że wciąż bardzo często ofiary przemocy na tle rasowym nie zgłaszają się z doniesieniem na policję, w obawie przez wiktyimizacją i ewentualnymi dodatkowymi kłopotami.

Na podstawie oficjalnych danych statystycznych niewiele można powiedzieć na temat ofiar przestępstw. Posiłkując się danymi od Pełnomocników Policji ds. Praw Człowieka, danymi organizacji pozarządowych, a także relacjami medialnymi, można orzec, że przemoc fizyczna na tle rasowym dotyka najczęściej osoby wyróżniające się wyglądem i kolorem skóry, a więc Afrykańczyków, Azjatów, Romów. Z kolei mowa nienawiści ma zdecydowanie najczęściej charakter antysemicki. Zdarzają się przypadki nawoływania do nienawiści w stosunku do Romów oraz Arabów lub/i muzułmanów. Śledząc uważnie wszystkie napisy na murach, można zauważyć, że w kontekście mowy nienawiści pojawiają się pojedynczo w zasadzie wszystkie grupy (Rosjanie, Włosi, Wietnamczycy). Wielokrotnie nienawistne treści lub nawoływanie do nienawiści na tle etnicznym, rasowym czy narodowym odnoszą się do

wszystkich mniejszości naraz. Podobnie – jako skierowaną do wszystkich nie będących „prawdziwymi Polakami” – należy traktować symbolikę faszystowską.

Sprawcami przestępstw na tle rasowym są często osoby powiązane z ruchami narodowymi czy wręcz nacjonalistycznymi, ale nie jest to regułą. Miejscem o wyraźnie wzmożonej liczbie rasistowskich zachowań są stadiony piłkarskie. Zagraniczni zawodnicy, w szczególności zaś ci o korzeniach afrykańskich, padają ofiarą rasistowskich odzywek (a raczej krzyków), zdarza się też, że rzuca się w ich stronę bananami, co ma mieć dodatkowy symboliczny upokarzający wydźwięk. Mówiąc o sprawcach przestępstw warto zauważyć, że znaczna liczba czynów rasistowskich jest popełniana przez osoby nieletnie.

Analizując skuteczność wymiaru sprawiedliwości, można zauważyć pozytywne tendencje – w ciągu ostatnich lat systematycznie rośnie liczba osób skazanych sądownie za przestępstwa o charakterze rasistowskim, przy czym jednocześnie spadła liczba spraw umarzanych z innych przyczyn niż niewykrycie sprawców (na przykład z powodu niskiej szkodliwości społecznej czynu). Poza tym nadal duża część sprawców przestępstw rasistowskich – zwłaszcza przestępstw polegających na propagowaniu faszyzmu i nawoływaniu do nienawiści – pozostaje niewykryta.

## **Ustawodawstwo anty-dyskryminacyjne**

Prawo polskie jedynie w części odpowiada standardom Unii Europejskiej w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji z powodów etnicznych. Mimo obowiązków wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej, Polska nie implementowała wszystkich zaleceń zawartych w Dyrektywie 2000/43/WE (tzw. Dyrektywa Równości Rasowej). Obecnie polskie ustawodawstwo jest mniej więcej zgodne z wytycznymi europejskimi jedynie w zakresie zwalczania dyskryminacji w obszarze pracy. Dyrektywa nakazuje natomiast wprowadzenie ochrony przed dyskryminacją w następujących dziedzinach życia: zatrudnienie, edukacja, ochrona społeczna (włącznie z opieką socjalną i zdrowotną), dostęp do dóbr i usług dostępnych publicznie (włącznie z mieszkaniem), członkostwo i zaangażowanie w organizacje pracowników lub pracodawców. W Polsce nie stworzono również specjalnej instytucji, która zajmowałaby się promowaniem zasady równego traktowania wszystkich osób niezależnie od ich pochodzenia rasowego lub etnicznego. Zgodnie z zaleceniami Dyrektywy do zadań takiej instytucji należałoby prowadzenie niezależnych badań dotyczących dyskryminacji, publikowanie niezależnych raportów i formułowanie rekomendacji oraz pomoc ofiarom dyskryminacji.

W lipcu 2007 Komisja Europejska wezwała państwa członkowskie Unii Europejskiej, które nie implementowały do prawa krajowego zaleceń Dyrektywy Równości Rasowej (2000/43/WE) lub zrobiły to

jedynie w ograniczonym zakresie, do uzupełnienia luk w tej dziedzinie.<sup>14</sup> W przypadku Polski Komisja zwróciła uwagę między innymi na ograniczenie zakazu dyskryminacji do obszaru zatrudnienia, brak definicji wiktylizacji w kontekście dyskryminacji oraz zbyt wiele wyjątków od zasady zakazu dyskryminacji. W przypadku niezastosowania się państw do tychże zaleceń, Komisja skieruje spawy do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

## Orzecznictwo Sądu Najwyższego w 2007 roku

W 2007 Sąd Najwyższy dwukrotnie wypowiedział się w sprawach dotyczących ksenofobii i dyskryminacji z powodów narodowościowych. Jedna sprawa dotyczyła nawoływania do nienawiści na tle narodowym/wyznaniowym, druga zaś dyskryminacji w pracy z powodów narodowościowych. Są to „wydarzenia” warte podkreślenia z kilku powodów. Po pierwsze, sprawy z tej tematyki trafiają do sądów rzadko, a w przypadku najwyższych organów władzy sądowniczej (Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny) są to pojedyncze przypadki. Zgodnie z informacjami uzyskanymi w Biurze Studiów i Analiz, sprawa, która poniżej zostanie omówiona, jest prawdopodobnie jedyną sprawą dotyczącą dyskryminacji z powodów etnicznych, jaka trafiła do Sądu Najwyższego. Z kolei druga wspomniana sprawa dotyczy nawoływania do nienawiści, które to przestępstwo, łącznie z propagowaniem faszyzmu, jest najczęściej popełnianym w Polsce przestępstwem rasistowskim, a liczba tego typu czynów z roku na rok rośnie. Poza tym, biorąc pod uwagę tradycyjną pozycję orzeczeń Sądu Najwyższego w systemie praktyki sądowniczej, można się spodziewać, że orzeczenia te będą miały wpływ na wyroki zapadające w przyszłości w sądach niższych instancji.

W pierwszej ze wspomnianych powyżej spraw Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat znamion przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych lub rasowych oraz skorelowanej z tym ochrony wolności wypowiedzi (art. 256 kodeksu karnego).

Sprawa dotyczyła rzekomego nakłaniania do nienawiści poprzez niesienie transparentu z napisem „*Wyzwolimy Polskę od euro – zdrajców, Żydów, masonów i rządowej mafii*” podczas obchodów Narodowego Święta Niepodległości. Sąd pierwszej i drugiej instancji nie stwierdził w tym zachowaniu znamion czynu zabronionego w art. 256 kodeksu karnego. W związku z tym oskarżenie (w osobie prokuratora) wniosło skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, który jednak oddalił kasację, dzieląc ocenę dokonaną przez sądy niższej instancji.

W swoich wyrokach sądy brały pod uwagę postawę oskarżonego w czasie manifestacji oraz słownikową i gramatyczną analizę pojęcia „*wyzwolimy*”. Te dwie rzeczy miały wskazywać na intencje

---

<sup>14</sup> Oprócz Polski, upomnienia od Komisji otrzymało 13 innych państw: Hiszpania, Szwecja, Czechy, Estonia, Francja, Irlandia, Wielka Brytania, Grecja, Włochy, Łotwa, Portugalia, Słowenia i Słowacja.

oskarżonego. Kwestia ustalenia intencji oskarżonego jest tu kluczowa, gdyż jak stwierdził SN „przestępstwo z art. 256 k.k. ma charakter umyślny i może zostać popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim, o szczególnym zabarwieniu, a więc w konkretnej intencji (*dolus directus coloratus*)”. Sąd pierwszej i drugiej instancji ustalił, że oprócz niesienia transparentu, oskarżony nie wypowiadał się dodatkowo w żaden inny sposób (werbalnie, za pomocą gestów). Według opinii sądu, zawartość słownikowej definicji słowa „wyzwolić”, jak również użyta forma gramatyczna (wyzwolimy, a nie wyzwólmy), nie wskazywały intencji nawoływania, która ma postać nakłaniania (podżegania) do nienawiści na tle różnic narodowościowych. W związku z powyższym uznano, że oskarżony nie nawoływał do nienawiści, a jedynie manifestował swoje osobiste poglądy, do czego uprawnia go art. 54 ustęp 1 Konstytucji RP.<sup>15</sup>

W drugiej sprawie - dotyczącej dyskryminacji w pracy - Sąd Najwyższy wypowiedział się odnośnie tego, czy różnicowanie pracowników ze względu na umiejętności wynikające z ich narodowości/obywatelstwa jest zabronionym przez kodeks pracy bezprawnym różnicowaniem z powodów narodowościowych.

Sprawa ta rozpoczęła się z powództwa trzech osób, Polaków, którzy pracowali na stanowisku kasjerów na stacji benzynowej w Z. (Polska). Pracodawca zwolnił ich, a następnie na ich miejsce zatrudnił Niemców, którym zaoferował wyższe pensje. Polacy wystąpili do sądu pracy z żądaniem zasądzenia od pracodawcy odszkodowań za naruszenie zasady równych praw pracowników oraz zakazu dyskryminacji w zatrudnieniu. W ocenie skarżących powodem dyskryminacji/nierównego traktowania była bowiem narodowość – Niemcy zostali potraktowani przez pracodawcę lepiej niż Polacy. Skarżący twierdzili, że poza wynagrodzeniem i narodowością pracowników, elementy stosunku pracy pracowników polskich i niemieckich były identyczne. Z kolei pracodawca twierdził, że zakres obowiązków starych i nowych pracowników nie były jednakowe oraz, że kompetencje językowe i kulturowe pracowników niemieckich stanowiły o ich wyższych kwalifikacjach. Sąd pierwszej i drugiej instancji oddalił żądania, w związku z czym skarżący wnieśli kasację do Sądu Najwyższego.

Rozpatrując tę sprawę Sąd Najwyższy opierał się na ustaleniach faktycznych dokonanych przez sądy niższej instancji oraz na interpretacji konstytucyjnej zasady równego traktowania dokonanej we wcześniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego oraz Trybunału Konstytucyjnego. Zgodnie z tą zasadą, pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości, przy czym za tą ostatnią uznaje się pracę, której wykonywanie wymaga od pracowników porównywalnych kwalifikacji, odpowiedzialności i wysiłku. Dopuszcza się różnicowanie praw pracowników, którzy albo pełnią inne obowiązki, albo pełniąc takie same obowiązki - wypełniają je niejednakowo. Zasada równego traktowania pracowników nie wyklucza dyferencjacji praw i obowiązków

---

<sup>15</sup> Dotyczy postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2007, sygn. IV KK 406/06.

pracowniczych, wręcz przeciwnie, zakłada wprost różnicowanie sytuacji pracowników ze względu na odmienności wynikające z ich cech osobistych i różnic w wykonywaniu pracy. Różnicowanie ma charakter bezprawny, gdy różnicowanie sytuacji pracowników wynika wyłącznie z zastosowania przez pracodawcę niedozwolonego przez ustawę kryterium, jakim jest między innymi narodowość. W danej sprawie sądy badały zatem, czy pracownicy polscy i niemieccy znajdowali się w takiej samej sytuacji i czy dokonane przez pracodawcę różnicowanie jest jeszcze dopuszczalne, czy ma już charakter bezprawny.

W całościowej ocenie Sąd brał pod uwagę szereg czynników, takich jak: poziom wynagrodzeń Polaków i Niemców – oferowanych zarówno w danej firmie, jak i płace w obu krajach oraz moment zatrudnienia poszczególnych pracowników. Sąd uznał, że pracodawca nie ma obowiązku wynagradzać nowozatrudnionych pracowników identycznie jak pracowników wynagradzanych w przeszłości (czyli zwolnionych w stosunku do nowozatrudnionych).<sup>16</sup> Z kolei płace w Niemczech są wyższe niż w Polsce, w związku z czym pracodawca, chcący pozyskać pracowników niemieckich, musiał im zaoferować odpowiednio wyższe wynagrodzenie. Sąd uznał również prawo pracodawcy do wyboru pracowników, którzy najlepiej odpowiadają jego potrzebom. Według oskarżonego pracodawcy, jego firma pracuje głównie z klientami z Niemiec, w związku z czym kompetencje językowe i kulturowe pracowników niemieckich stanowiły dla niego dodatkowe pożądane kwalifikacje do obsługi i pozyskiwania klientów z Niemiec. Sąd nie stwierdził zatem bezprawnej dyskryminacji i oddalił kasację.<sup>17</sup>

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, jak choćby fakt zatrudnienia pracowników w innym terminie, trudno się nie zgodzić z całościową oceną Sądu Najwyższego i decyzją o oddaleniu kasacji. Jednak sam wątek dotyczący wyższości kwalifikacji pracowników wynikających jedynie z ich przynależności narodowej budzi kontrowersje. W sądach nie przedstawiono bowiem dowodów, że nowi pracownicy niemieccy faktycznie przyczynili się do zwiększenia obrotów firmy. Założenie, że niemieccy klienci wolą być obsługiwani przez Niemców, jest projekcją dokonaną przez pracodawcę, zakładającą swoistą ksenofobię klientów. Idąc dalej tym tropem, można usprawiedliwić wszystkie przypadki, w których odmawia się zatrudnienia osobie o innym pochodzeniu etnicznym, bo zakłada się, na przykład, że klienci czy inni pracownicy wolą pracować z sobie podobnymi, a nie z osobami reprezentującymi mniej lubiane narodowości.

---

<sup>16</sup> W tym przypadku pracownicy polscy i niemieccy pracowali razem przez którymi czas, tj. w trakcie okresu wypowiedzenia.

<sup>17</sup> Opracowano na podstawie Wyroku Sądu z dnia 5 października 2007, Sygn. akt II PK 14/07

## Załącznik 1 – wybrane statystyki dotyczące przestępstw popełnianych na tle nienawiści rasowej, etnicznej, narodowej i wyznaniowej

1. Przestępstwa stwierdzone – opracowanie własne na podstawie danych z systemu statystyki policyjno – prokuratorskiej Temida

Rok	<i>Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania wg poszczególnych artykułów kodeksu karnego</i>			<i>Przestępstwa popełnione na tle rasowym/narodowościowym wg poszczególnych artykułów kodeksu karnego</i>			
	Art. 194	Art. 195	Art. 196	Art. 118	Art. 119	Art. 256	Art. 257
2007	0	17	57	<i>Brak danych</i>	<i>Brak danych</i>	82	33
2006	1	22	38	0	12	47	35
2005	0	16	88	0	16	18	34
2004	2	25	44	0	6	14	22
2003	1	44	32	0	3	14	17
2002	1	15	44	1	8	8	17
2001	1	12	56	1	5	11	17
2000	0	17	145	0	9	28	16
1999	1	23	59	3	9	12	20

2. Rezultaty postępowań w sprawach przestępstw na tle rasowym – opracowanie własne na podstawie danych z systemu statystyki policyjno-prokuratorskiej Temida oraz danych przekazanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości

Rok	Liczba przestępstw (art. 118, 119, 256, 257)	Wynik postępowania		
		Wnioski o akt oskarżenia	Wniosek o umorzenie z powodu niewykrycia sprawców	Skierowanie do sądu rodzinnego
2006	94	47%	34%	19%
2005	68	71%	21%	7%
2004	42	64%	31%	5%
2003	34	62%	29%	9%
2002	34	71%	24%	6%
2001	34	53%	29%	18%
2000	53	45%	34%	21%
1999	44	68%	23%	9%

3. Skazania za przestępstwa na tle rasowym i warunkowe umorzenia – opracowanie własne na podstawie danych przekazanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości z Krajowego Systemu Karnego

Rok	Liczba skazanych	Warunkowe umorzenia
2006	35	0
2005	22	0
2004	18	4
2003	20	3
2002	14	1
2001	22	3
2000	20	10
1999	23	12

**Załącznik 2. Wyciąg z kodeksu karnego – przestępstwa na tle rasowym**

**Art. 118.** § 1. Kto, w celu wyniszczenia w całości albo w części grupy narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub grupy o określonym światopoglądzie, dopuszcza się zabójstwa albo powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu osoby należącej do takiej grupy, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

§ 2. Kto, w celu określonym w § 1, stwarza dla osób należących do takiej grupy warunki życia grożące jej biologicznym wyniszczeniem, stosuje środki mające służyć do wstrzymania urodzeń w obrębie grupy lub przymusowo odbiera dzieci osobom do niej należącym, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze 25 lat pozbawienia wolności.

§ 3. Kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w § 1 lub 2, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

**Art. 119.** § 1. Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa określonego w § 1.

**Art. 194.** Kto ogranicza człowieka w przysługujących mu prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

**Art. 195.** § 1. Kto złośliwie przeszkadza publicznemu wykonywaniu aktu religijnego kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto złośliwie przeszkadza pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędom żałobnym.

**Art. 196.** Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

**Art. 256.** Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

**Art. 257.** Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególłą osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.